

Tomasz Kaczmarek

Mysterium iniquitatis : prześladowanie duchowieństwa katolickiego przez systemy totalitarne

Łódzkie Studia Teologiczne 26/2, 55-68

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

Wyższe Seminarium Duchowne, Włocławek

MYSTERIUM INIQUITATIS: PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO PRZEZ SYSTEMY TOTALITARNE

*Wspominać bohaterkich świadków wiary XX wieku, znaczy przygotowywać przyszłość,
budując mocne fundamenty nadziei. Nowe pokolenia muszą wiedzieć,
jak wiele kosztowała wiara, którą otrzymały w dziedzictwie,
aby umiały przejść z wdzięcznością pochodnię Ewangelii
i oświecać nią nowe stulecie i nowe millennium.*

Jan Paweł II, 7 V 2000 r.¹

Słowa kluczowe: misterium iniquitatis, prześladowanie duchowieństwa katolickiego, prześladowanie chrześcijan, systemy totalitarne, nazizm hitlerowski, sowiecki komunizm

1. Uwagi wstępne. 2. Nazizm i komunizm wobec chrześcijaństwa – wymowa faktów. 2.1. Nazistowski świat bez Boga. 2.1.1. Dane z Wahrtegau. 2.1.2. Sytuacja w Generalnej Guberni. 2.2. Komunistyczny totalitaryzm. 2.2.1. W Rosji. 2.2.2. Sytuacja w Polsce. 3. Motywy prześladowania. 3.1. Motywy prześladowań chrześcijan przez nazistów. 3.2. Motywacje prześladowania chrześcijan przez totalitaryzm komunistyczny. 4. W ramach historiozofii chrześcijańskiej. 5. „Cenna jest w oczach Pana śmierć Jego wyznawców” (Ps 115, 15). 6. Słowo końcowe

1. UWAGI WSTĘPNE

Sformułowanie tytułu niniejszego wystąpienia, *mysterium iniquitatis* – misterium nieprawości, kieruje uwagę na fakty, a jednocześnie przypomina, że mamy do czynienia z rzeczywistością, której nie można do końca objąć słowem; z tajemnicą zła, które trzeba odczytywać w perspektywie głębszej – chrześcijańskiej. Tymi faktami są prześladowania duchowieństwa katolickiego przez systemy totalitarne. Mówiąc o nich, z konieczności zatrzymujemy się na skrótowych odsłonach, które dotyczą dwóch takich systemów, najbardziej do nas przemawiających, tj. nazizmu

¹ *Ekumenizm męczenników. Rozważanie przed modlitwą „Regina coeli”, L’Osservatore Romano (wyd. polskie) 21 (2000), nr 7–8 (225), 32.*

hitlerowskiego i sowieckiego komunizmu. Wprawdzie obydwa rozwinęły się w odmiennych kulturach duchowych i materialnych, ale co do istoty założeń ideologicznych i sposobu wprowadzania ich w życie, są bardzo podobne. Mamy wystarczające racje, by o nich mówić jako o prześladowcach wiary.

Co jest istotną cechą totalitaryzmów? Bezwzględne podporządkowanie wszystkich sfer życia jedynej ideologii, oderwanej od transcendencji, co zaraz przekłada się na budowanie błędnej antropologii, zredukowanej do wymiaru materialnego. Totalitaryzm wyklucza jakiekolwiek odniesienie do Prawa Bożego jako naczelnej normy dla człowieka, a zjawisko religijności oparte na Objawieniu uważane jest za szkodliwe „dla postępu”, stąd – według logiki tych systemów – należy dla dobra człowieka usunąć religię wszelkimi możliwymi środkami.

Czy dążenie, by zniszczyć chrześcijaństwo jest wyrazem tylko ludzkich kalkulacji i wizji politycznych systemów totalitarnych? Na pewno nie. Dochodzi tu bowiem do głosu jeszcze innego rodzaju inspiracja, którą chyba najwłaściwiej oddaje termin z Listu św. Pawła do Tesaloniczan: *mysterium iniquitatis* (μυστήριον της ανομίας) (2 Tes 2, 7). Chodzi o to, że tam, gdzie dokonuje się odnowa człowieka i świata w Bogu, pojawia się zaraz jakaś mroczna siła, która wobec tego dzieła ciągle mówi: „Nie!”. Benedykt XVI ujął to bardzo zwięźle: „Kiedy chrześcijanie rzeczywiście są zaczynem, światłością i solą ziemi, oni również, jak Jezus, są prześladowani; tak jak On są «znakiem sprzeciwu»”².

Faktycznie prześladowanie chrześcijan za wiarę jest przedłużeniem prześladowania Bożego Mistrza i ma swoje korzenie w demonicznym buncie przeciw Stwórcy. Jako chrześcijanie wiemy, że prześladowanie jest także wezwaniem od Boga do złożenia wyznania wiary; jest męczeństwem, które ubogaca Kościół.

2. NAZIZM I KOMUNIZM WOBEC CHRZEŚCIJAŃSTWA – WYMOWA FAKTÓW

2.1. NAZISTOWSKI ŚWIAT BEZ BOGA

Od kiedy 30 stycznia 1933 r. prezydent państwa niemieckiego, marszałek Paul von Hindenburg, mianował Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy, niezwłocznie ujawniła się jako linia programowa wizja budowania świata bez chrześcijaństwa. Na owoce nie trzeba było długo czekać. Jeszcze przed wybuchem wojny z inspiracji Hitlera utworzona została formacja policji politycznej Schutzstaffeln – SS, z takimi przywódcami, jak: Heinrich Himmler, Reinhard Heydrich, czy Geheime Staatspolizei – Gestapo. SS nie kryła swojego powiązania z satanizmem i ze swoim nastawieniem antyżydowskim i antychrześcijańskim. SS miało być „gwarantem i podstawowym, charakterystycznym elementem tysiącletniej Rzeszy opartej na *Führerprinzipien*, na

² Benedykt XVI, *Świadectwo męczenników przemawia głośniejsz niż podziały. Homilia w Bazylice św. Bartłomieja (do Wspólnoty św. Idziego), Rzym 7 IV 2008 r.*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 29 (2008), nr 5 (303), 30.

reżimie monopartyjnym, idei wyższości rasy niemieckiej i jej „czystości” i równolegle w walce z religią, uważaną za główną przeszkodą realizacji tych planów³.

Jak to wyglądało w praktyce? – Na porządku dziennym była kampania zniesławienia duchownych, aresztowanie osób niewygodnych, likwidacja organizacji katolickich młodzieży (6 II 1939 r.), przymusowe wcielanie do Hitlerjugend (dekret z 1 IX 1936 r.), niszczenie prasy katolickiej: w okresie 5 lat (do 1939 r.) zlikwidowano 311 czasopism i gazet katolickich, skonfiskowano kilkanaście drukarni. Następuje też stopniowe, bezprawne przejmowanie dóbr materialnych Kościoła, szkół katolickich. Pełną jednak odsłonę polityki wyznaniowej nazizmu hitlerowskiego możemy zobaczyć dopiero na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w wyniku działań wojennych, gdzie nazizm mógł działać w poczuciu bezkarności i obawy przed opinią międzynarodową⁴. Najczytelniej była ona realizowana na terenie nowo utworzonej jednostki administracyjnej Wahrtegau, tj. w Kraju Warty.

2.1.1. Dane z Wahrtegau

Oto dane z Wahrtegau: Pierwsze egzekucje duchownych rozpoczęły się tutaj jeszcze w październiku 1939 r. Największa fala aresztów nastąpiła w 1940 r., kiedy uwięziono ponad 500 duchownych. Nierzadko na dni aresztu były wybierane szczególnie boleśnie odbierane przez ludność dni świąt maryjnych, jak 15 sierpnia – Wniebowzięcie Matki Bożej, 26 sierpnia – Matki Bożej Częstochowskiej czy 7 października – Matki Bożej Różańcowej. W areszcie przebywało sześciu biskupów. Zlikwidowane zostały wszystkie instytucje kościelne. Na terenie Warthegau, gdzie przebywało 4 mln katolików, pozostawiono na względnej wolności jedynie 64 duchownych, ale z bardzo ograniczoną możliwością pracy⁵. Do 1944 r. niemal 1300 kościołów było zamkniętych do odprawiania kultu; ponad 500 zamieniono na składy towarowe; katedry w Gnieźnie, Poznaniu i Włocławku zamieniono na sale koncertowe. W diecezji włocławskiej na 318 kościołów 300 zamknięto, a 17 zburzono. Podobne proporcje były i w dwóch pozostałych diecezjach z Kraju Warty. Zlikwidowano niemal wszystkie krzyże i figury przydrożne. Ok. 60 ton szat liturgicznych i bielizny kościelnej zostało przekazane na przemiał do produkcji papieru. Pośród szat liturgicznych zniszczonych kilkaset było o wyjątkowym znaczeniu historycznym. W diecezji zasekwestrowano 280 dzwonów, 313 kielichów, 198 cyborii, 185 monstrancji⁶.

³ Por. A. Riccardi, *Stulecie męczenników. Świadkowie wiary XX wieku*, tł. z wł. J. Dembska, Warszawa 2001, 69–71.

⁴ Tamże, 91 n.

⁵ Por. K. Śmigiel, *Martyrologium narodu i Kościoła 1939–1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 2: 1918–1945, Poznań–Warszawa: 1979, 157–159; *Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum: Vladislavien. et aliarum. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Antonii Juliani Nowowiejski, episcopi, Henrici Kaczorowski et Aniceti Kopliński sacerdotum, Mariae Annae Biernacka, laicae, atque 104 Sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945 interfectorum*, vol. I: *Introductio generalis*, opr. T. Kaczmarek, Roma 1997, 62–65.

⁶ Por. S. Librowski, *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa 1980, 112 n.

2.1.2. Sytuacja w Generalnej Guberni

Odmierna była sytuacja na terenach tzw. Generalnej Guberni, gdzie nazizm nie stosował tak bezwzględnej walki z chrześcijaństwem, co odzwierciedla choćby liczba ofiar spośród duchowieństwa: z terenu diecezji warszawskiej – 96, Lublin – 53. Kościół był tu tolerowany, choć działalność miał bardzo ograniczoną. Były czynne kurie biskupie, działały dwa Wyższe Seminarium Duchowne (Sandomierz i Kraków) pod nadzorem władz okupacyjnych. Hitlerowcy zakładali, że będą one potrzebne do przygotowania pewnej liczby duchowieństwa „właściwie uformowanego”, by stali się funkcjonariuszami moralności na usługach Guberni⁷. Taktykę nazistów wobec Kościoła dobrze charakteryzuje wypowiedź gubernatora Hansa Franka, z jego *Dziennika*⁸. Ujmuje tam, że z Kościołem katolickim prowadzona jest bezwzględna walka z motywów ideologicznych, z powodu innej wizji świata. Motywacji tych jednak nie ujawnia się ze względów taktycznych. I chociaż katolicyzm jest trucizną dla narodu, kler polski, który jest śmiertelnym wrogiem Rzeszy, z konieczności tu powinien być tolerowany, gdyż jest przydatny do zachowania pośród ludności klimatu spokoju⁹.

Polskie duchowieństwo zarówno diecezjalne, jak zakonne poniosło w latach prześladowania przez nazizm 1939–1945 niezwykle wysokie straty. Represjom było poddane 6367 osób, z czego 2801 poniosło śmierć. Pośród ofiar, 1932 osób należało do duchowieństwa diecezjalnego, 580 do rodzin zakonnych męskich, a 289 to siostry zakonne¹⁰. Ginęli oni w egzekucjach, w udrękach więziennych, w obozach koncentracyjnych i zagłady.

2.2. KOMUNISTYCZNY TOTALITARYZM

Tak samo bezwzględne podejście do chrześcijaństwa odsłania drugi system totalitarny – komunizm. Ogólny obraz barbarzyńskich, ludobójczych poczynań tegoż systemu różnych denominacji, przybliży zbiorowe opracowanie historyków Europy z końca XX stulecia, *Le livre noir du communisme* (1998). Z zestawionych tam danych wynika, że liczba ofiar komunizmu na przestrzeni XX w. osiągnęła niemal 100 mln osób (!)¹¹. W takie tło wpisuje się holocaust chrześcijan różnych wyznań.

⁷ Por. K. Śmigiel, dz.cyt., 160; Z. Zieliński, *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji społeczeństwa*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa 1983, 34.

⁸ *Dziennik* był monumentalnym zbiorem w 40 tomach wszystkich dokumentów urzędowych administracji hitlerowskiej na terenie Generalnej Guberni, protokołów zebrań, decyzji, a przede wszystkim dziennikiem działalności samego gubernatora od 25 października 1939 do 17 stycznia 1945 r. Według zamiarów H. Franka, dzieło to miało być świadectwem budowania nowego porządku na Wschodzie i źródłem dla historyków „Tysiącletniej Rzeszy”.

⁹ Por. *Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum...*, dz.cyt., 67.

¹⁰ Zob. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1977, 82–88.

¹¹ Por. Courtois S., Werth N., avec un collectif, *Le livre noir du communisme. Crimes, terreur, répression*, Paris: Éd. Robert Laffont 1998, 5 nn.

2.2.1. W Rosji

Poczynania aparatu politycznego i administracyjnego systemu, przekonane-go o całkowitej bezkarności, przynosiły zatrważające efekty. W samej tylko Rosji sowieckiej ok. 500 tys. chrześcijan poniosło śmierć z racji swojej religii. Według danych opublikowanych w 1997 r. przez Instytut Teologiczny Świętego Tichona w Moskwie, liczba samych tylko biskupów prawosławnych zamordowanych się-ga 250 osób. W roczniku Kościoła prawosławnego, który udało się wydać jeszcze w 1923 r. mówi się o 478 monasterach męskich i 547 żeńskich¹². W 1980 r. pozostały tylko dwa, zachowane w celach propagandowych polityki sowieckiej: w Moskwie był to monaster Spotkania Włodimirskiej Ikony oraz w Pieczorach Pskowskich.

2.2.2. Sytuacja w Polsce

W powojenny system polityczny został wbudowany program możliwie całko-witego wyeliminowania religii z życia „nowego państwa”, czyli Polskiej Rzeczpo-politej Ludowej. Instytucją realizującą bezpośrednio te założenia był Urząd Bezpie-czeństwa (UB) powołany do likwidacji wszelkiej opozycji, przez którą rozumiany jest od czasu zduszenia oporu zbrojnego, tj. od lat pięćdziesiątych, zwłaszcza Ko-ściół katolicki. Skalę zamierzenia mogą ilustrować choćby same dane statystyczne. Już w 1953 r. UB w swoich instytucjach liczył 321 500 funkcjonariuszy; do tego dochodzi ponad 400 tys. członków MO, nie licząc tzw. sił uzupełniających w terenie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Od 1981 r. pojawia się jeszcze jedna formacja – ZOMO. Temu celowi podporządkowana była także armia.

Od początku lat sześćdziesiątych UB stopniowo coraz bardziej ujawnia swój charakter prześladowczy wobec Kościoła katolickiego, tworząc w tym celu nowe struktury. Mamy tu na uwadze zwłaszcza IV Departament MSW, utworzony 15 czerwca 1962 r. i stopniowo rozbudowywany w celu skuteczniejszego niszcze-nia Kościoła rzymskokatolickiego¹³. Sygnalizując jedynie najbardziej ostre formy polityki wyznaniowej PRL wobec chrześcijaństwa, wskazujemy na areszty niewy-godnych dla komunistycznych władz biskupów (bp Czesław Kaczmarek i bp Anto-ni Baraniak, procesy duchownych, areszt prymasa Stefana Wyszyńskiego); zabój-stwa duchownych; rozwiązanie stowarzyszeń katolickich dekretem z 5 sierpnia 1949 r.; zlikwidowanie organizacji „Caritas” (24 stycznia 1950 r.), która w latach 1947–1949 w zniszczonej wojną Polsce potrafiła zorganizować i prowadzić 728 przedszkoli, 964 domów opieki dla dzieci i starców, 220 placówek specjalnej opieki, które obejmowały pomocą 11 627 dzieci; dekret z 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych, biskupów i proboszczów; próby zniszczenia seminariów duchownych; utrudnianie posługi duszpasterskiej, zakaz odbudowy wielu zniszczonych w czasie

¹² Por. A. Riccardi, dz.cyt., 31 n.

¹³ Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL, 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, 17–30; J. Żaryn, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolic-kiego w Polsce (1944–1980)*, w: *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004, 101–120.

wojny miejsc kultu, utrudnianie nauczania religii dzieci i młodzieży; długofalowy program ateizacji dzieci i młodzieży, kręgów akademickich; pozbawienie Kościoła dostępu do radia, prasy, a w ogóle odmówienie Kościołowi katolickiemu osobowości prawnej w PRL-u¹⁴.

Komunizm w PRL mimo wszystko nie zdołał zniszczyć struktur Kościoła, jak to się stało w ZSRR czy krajach bloku wschodniego, nie dlatego, że tu był bardziej „wrozumiały” wobec chrześcijaństwa, ale dlatego że nie był w stanie. Oparła się mu tradycja religijności pielęgnowana i przekazywana przez rodzinę. System musiał uznać swoją bezradność wobec religii i obrać linię pewnych ustępstw. W tym kontekście chciałbym przytoczyć wypowiedź gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który na posiedzeniu Sekretariatu PZPR 4 kwietnia 1987 r. mówił: „Towarzysze, nasza partia musi dźwigać garb nie tylko kryzysu ekonomicznego, ale i religijności. [...] Nie można być komunistą i jednocześnie wysiadywaniem w kościele rozgrzewać ławki. Tak się jednak rzeczy mają. Trzeba jednak robić wszystko, by to zmienić, choć jest to proces trudny i długi”¹⁵. Ten motyw powraca w jego rozmowie z Erichem Honeckerem w 1990 r., kiedy dzielił się z nim polskimi doświadczeniami: „Kościół katolicki to garb, którego się nie pozbędziemy i do dźwignia którego musimy się przyzwyczaić”.

3. MOTYWY PRZEŚLADOWANIA

Co można powiedzieć o motywach niszczenia chrześcijaństwa przez omawiane dwa systemy totalitarne?

3.1. MOTYWY PRZEŚLADOWAŃ CHRZEŚCIJAN PRZEZ NAZISTÓW

Nazizm hitlerowski opierał się na teorii rasowej, która wprost deifikowała rasę nordycką (*arisch*), chcąc widzieć w niej „nadczołowieka” w zestawieniu z innymi. Była to ideologia przeniknięta ateistyczną filozofią, na bazie materializmu biologicznego, gdzie „rasa” i jej dobro przybierały charakter wartości najwyższej, określającej prawo i moralność i odrzucając tym samym Boga, walory duchowe, więc istotę chrześcijaństwa. We krwi aryjskiej ideologia ta chciała widzieć boską naturę człowieka w ogólności. Do tego dochodził jeszcze kult potęgi tej rasy. Sam Hitler widział w sobie opatrnościowe ucieleśnienie tych boskich elementów¹⁶.

Przy takich zamierzeniach i założeniach ideologicznych, wykorzystując na masowy sposób wszelkie środki propagandy, był budowany niezwykle skutecznie sprawny system administracji państwowej i stosowne regulacje prawne. Na różny sposób udało się

¹⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2003, 60 nn.

¹⁵ Posiedzenie Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR 4 IV 1987 r. (Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, sygn. VII/83).

¹⁶ Por. *Positio super martyrio M. Kozal: Vladislavien. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Michaelis Kozal, Episcopi auxiliaris vladislaviensis (+1943): Disquisitio de martyrio*, opr. T. Kaczmarek, Roma 1986, 170.

pozyskać dla oficjalnego programu Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy (NSDAP) szerokie masy społeczeństwa. Zręczna propaganda ze swoimi mechanizmami kłamstwa wraz z rygorystycznym systemem formacji narzuconej dla szkolnictwa, a jednocześnie niepodważalne osiągnięcia gospodarcze, które przywracały sfrustrowanej ludności poczucie dumy, to wszystko składało się na utwierdzenie systemu, nawet jeżeli coraz bardziej było eliminowane w życiu oddziaływanie chrześcijaństwa.

Przy realizowaniu założeń ideologicznych wobec chrześcijaństwa, nazizm obierał drogę kompromisów, by nie prowokować nadmiernie opozycji krajowej. Hitler zresztą uchodził za niezwykle utalentowanego mistrza kłamstwa. Było to balansowanie między deklarowaną neutralnością państwa a jakimś nieokreślonym bliżej „chrześcijaństwem pozytywnym”, przydatnym do budowania dobra narodu. Hitler chciał wygrywać w każdym możliwym punkcie. Taki duch przejawiał się w różnych sytuacyjnych posunięciach. O ile jakiś gest wydawał się przydatny do tworzenia korzystnego przed narodem oblicza „wodza”, podejmował go bez wahania, nawet jeżeli nie odpowiadał jego przekonaniom. Oto przykład, racje taktyczne skłoniły Hitlera, żeby razem z ministrem propagandy, Josefem Goebbelsem, wziąć udział 18 maja 1935 w katedrze katolickiej w Berlinie we Mszy żałobnej sprawowanej po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁷.

Hitler, dochodząc do pełni władzy, jedynie przed funkcjonariuszami swojej partii odsłaniał autentyczne oblicze swojej polityki wyznaniowej i swoje zamierzenia wobec Kościoła. W takim gronie, m.in. w marcu 1938 r., deklarował: „Wszystko jedno, jakiego to dotyczy wyznania. Nie ma ono żadnej przyszłości; w każdym bądź razie dla Niemców. Faszyzm może w imię Boże zawierać pokój z Kościołem. Uczynię to, dlaczego by nie? Ale to mnie nie powstrzyma, żeby gruntownie do końca, ze swoimi korzeniami i etapami wytępić chrześcijaństwo w III Rzeszy”¹⁸.

Ten sam antychrześcijański, a zwłaszcza antykatolicki duch był obecny w wypowiedziach programowych J. Goebbelsa, który wielokrotnie podkreślał, że do wprowadzenia w życie jedyne go słusznego światopoglądu, reprezentowanego przez narodowy socjalizm, w pełni uzasadnione są represje wobec Kościoła katolickiego, który do niego nie chce się dostosować. W logikę Rzeszy jest wpisane zdecydowane przeciwstawienie się Kościołowi, o ile będzie chciał pozostać przy swoim systemie wartości. Władza Rzeszy jest zobowiązana, aby zawsze zapobiegać, gdyby Kościół katolicki chciał poszukiwać swoich niezależnych form artykułowania czy przestrzeni działania, gdyż jest on instytucją z natury szkodliwą dla narodu¹⁹.

¹⁷ J. Piłsudski zm. 12 V 1935. Wspomnianą mszę celebrował proboszcz katedry, ks. Bernard von Lichtenberg, beatyfikowany w 1997 r. jako Męczennik za wiarę, który poniósł śmierć w 1943 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau.

¹⁸ „Mit den Konfessionen, ob nun diese oder jene, das ist alles gleich. Das hat keine Zukunft mehr. Für die Deutschen jedenfalls nicht. Der Faschismus mag in Gottes namen seinen Frieden mit der Kirche machen. Ich werde das auch tun. Warum nicht? Das wird mich nicht abhalten, mit Stump und Stiel, mit allen seinen Wurzeln und Fasern das Christentum in Deutschland auszurotten”. Tekst przytoczony za: *Positio super martyrio O. Neururer: Oenipotan. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Ottonis Neururer, presbyteris e clero dioecetano (1882–1940)*, vol. I, Roma 1992, 124.

¹⁹ Por. H. G. Hockerts, *Die Goebbels-Tagebücher 1932–1941. Eine neue Hauptquelle zur Erforschung der nationalsozialistischen Kirchenpolitik*. w: *Politik und Konfession. Festschrift für Konrad Repgen zum 60. Geburtstag*, Berlin 1983, 390–392.

W sformułowaniach centralnego urzędu Rzeszy ds. Kościoła odnośnie do programu działania używa się terminu: „geschlossene Bekämpfung der Kirche, des gefährlichsten aller gefährlichen Gegner” – zwalczanie Kościoła, najbardziej niebezpiecznego ze wszystkich przeciwników, jest wpisane w program [Rzeszy]²⁰. Główny zwierzchnik SS i szef policji, Heinrich Himmler, przeniósł te założenia na konkretną taktykę. Mówił wprost, że „w naszych czasach już więcej nie będzie można stać się męczennikiem. My już o to się zatroszczymy. Sprawimy, że ludzie tego rodzaju pójdą w zapomnienie”²¹. Aparat Rzeszy nie może wykreować ich na męczenników, ale ma ich pokazać jako przestępców (*nicht Märtyrer, sondern Verbrecher zu schaffen*). Obraz wyznania wiary w Chrystusa należy usunąć, a służących Kościołowi zniesławić jako politykujących urzędników kościelnych, których postępowanie jest „zdradą stanu, a przy tym szczytową formą zakłamania”. Zupełnie odmiennie niż w starożytnym Kościele, w Rzeszy nie będzie żądania formalnego wyparcia się Chrystusa, czego domagano się przy składaniu ofiar cesarskich. Teraz natomiast, dzięki nowemu podejściu, obraz Kościoła i jego funkcjonowanie będą coraz bardziej zaciemniane i odpowiednio kształtowane, aby w pełni „dostosować kwestie religijne do celów politycznych” i stworzyć „katolicyzm polityczny” (*politisches Katholizismus*)²².

Walka z Kościołem była przeto walką programową, ciągłą, jednak ze względów taktycznych prowadzoną na sposób zakamuflowany. W kraju przynajmniej się niemal w całości do chrześcijaństwa, przy ok. 60% wyznań protestanckich, niemożliwa była frontalna rozprawa z chrześcijaństwem. Działanie przeto szło w kierunku stopniowego likwidowania organizacji katolickich, instytucji, ograniczania ich wpływu na życie publiczne, oskarżano jednocześnie najbardziej aktywnych duchownych, zwłaszcza katolickich, o działalność wrogą państwu i autentycznemu dobru narodu. W ten sposób, w praktyce do 1938 r., Kościół katolicki w Trzeciej Rzeszy został sprowadzony do sfery milczenia. Nazizm zachował swoje antychrześcijańskie oblicze do ostatnich miesięcy swojego istnienia. Jeszcze 3 listopada 1944 r., na pięć miesięcy przed upadkiem, Martin Borman przekazywał słowa Hitlera: „Nasze narodowo-socjalistyczne nauczanie pozostaje w pełni antyżydowskie, antykomunistyczne i antychrześcijańskie” (*völlig antijüdisch, anti-kommunistisch, antichristlich*)²³.

²⁰ Z programu Komisji d.s. Kościoła przy Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, omawianego 22/23 września 1941. Cytat przytoczony za: *Positio super martyrio B. Lichtenberg: Berolinen. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Bernardi Lichtenberg, sacerdotis saecularis in odium fidei, uti fertur, interfecti (1875–1943)*, vol. I, Roma 1992, 94.

²¹ „In unseren Tagen ist es nicht mehr möglich, zum Märtyrer zu werden. Dafür sorgen wir schon. Wir machen es so, daß Leute dieser Art vergessen werden” (K. Gotto, K. Repgen, *Die Katholiken und das Dritte Reich*, Mainz 1990, 178).

²² Por. H. Hürten, *Zeugnis und Widerstand der Kirche im NS-Staat. Überlegungen zu Begriff und Sache*, Stimmen der Zeit, Heft 6 (201), Juni 1983, 373.

²³ Por. R. Wistrich, *Wer war was im Dritten Reich. Anhänger, Mitläufer, Gegner aus Politik, Wirtschaft, Militär, Kunst und Wissenschaft*, München 1983, 34. M. Bormann od 1941 r. był kierownikiem kancelarii partii, od 1943 r. – sekretarzem Hitlera, od 1944 r. – ministrem Rzeszy.

Czynnikiem, który z całą pewnością potęgował jeszcze falę uderzenia w polskie duchowieństwo katolickie, było głębokie wzajemne przenikanie się polskiej religijności ze sprawą narodową. Jeszcze w czasie rozbiorów Kościół katolicki stał się najsilniejszym czynnikiem zachowania tożsamości narodowej, kultury, przewodnikiem podtrzymującym nadzieję „zmartwychwstania” na bazie wartości chrześcijańskich. To sprawiało, że duchowni katolicycy byli niekwestionowanymi liderami duchowymi, a tym samym stawali się przedmiotem szczególnego uderzenia ze strony wszystkich wrogów narodu.

„Patriotyzm”, słowo brzmiące podobnie w różnych językach europejskich, nie zawsze oznaczało to samo. Patriotyzm polski, przeniknięty elementem głęboko religijnym, miał odmienne oblicze niż współczesny mu „patriotyzm” w Europie z końca XIX w. i początku XX w., gdzie przez to pojęcie rozumiano na ogół ruchy rewolucyjne i dążenie do wyzwolenia spod władców, często określających się oficjalnie jako katolickich, albo jak np. w Italii, „patriotyzm” łączono z obaleniem Państwa Kościelnego.

Podłoże historyczno-kulturowe połączone z głęboką religijnością, doświadczenia rozbiorów, zaowocowały w Polsce jakimś szczególnym chrześcijańskim pogłębieniem miłości ojczyzny. Polski „patriotyzm katolicki” układał się z reguły według linii budowania w swoim kraju cywilizacji chrześcijańskiej, przy zachowaniu dziedzictwa historii. Symbolem takiego podejścia do sprawy może być zawołanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – *Deo et Patriae*²⁴, któremu – jako cel główny – przyświecało zadanie formowania inteligencji katolickiej dla odrodzonej Polski. „Bóg” i „Ojczyzna” były przewodnimi wartościami.

3.2. MOTYWACJE PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN PRZEZ TOTALITARYZM KOMUNISTYCZNY

Spójrzmy jeszcze na motywacje prześladowania chrześcijan przez totalitaryzm komunistyczny. W rzeczywistości sięgają one do tych samych źródeł ideologicznych jak w nazizmie niemieckim, tj. do ateizmu Hegla, Feuerbacha rozwiniętego przez Marksa i Engelsa. Do nich odwołuje się nazizm i komunizm, budując utopijną wizję społeczeństwa i natury ludzkiej. Wizje ideologów sowieckich, które wyrastały w niższej kulturze materialnej niż to było na Zachodzie, prowadziły poza tym do naiwnego i nieudolnego traktowania polityki ekonomicznej, spraw gospodarczych, co w dużej mierze przyczyniło się do wcześniejszego wyczerpania się systemu i przynajmniej teoretycznego odżegnywania się od niego od czasu rosyjskiej „pierestrojki”.

Materializm dialektyczny, ze swej natury ateistyczny, cały czas jest skierowany przeciw każdej religii i kulturze religijnej. Propaganda komunistyczna podejmowała kwestię religii, opierając się na dwóch założeniach:

²⁴ Zawołanie widniejące na fasadzie Uniwersytetu od czasu jego utworzenia; zostało usunięte w czasie gruntownej przebudowy części frontowej gmachu pod koniec lat siedemdziesiątych.

- całokształt religijności jest złem z natury, które służy do alienacji czy ciągłego ucisku człowieka;
- komunizm jednak z racji praktycznych, będąc świadomy, że religii nie da się usunąć z życia, obiera wobec religii drogę elastyczności według konkretnych uwarunkowań i w tym punkcie zaleca posłużenie się „postępowymi chrześcijanami”, na usługach systemu.

Według definicji klasycznej komunizmu, religia jest tylko „opium dla ludzi”. W religii w ogólności, a w praktyce w Kościele katolickim, należy widzieć głównego wroga ideologicznego i politycznego. Doktryna marksistowska zwalcza katolicyzm jako błąd intelektualny utrwalanych przez wieki przez wierzących. Marks z Engelsem utrzymywali, że wizja religijna świata jest wyrazem pomyłonych interpretacji czynników natury, projekcją strachu i fantazji. Im bardziej zatem osiągnie się drogę rozwoju cywilizacyjnego, opanowania przez masy sprawności myślenia, tym prędzej zanikną przejawy religii, czyli utrwali się wreszcie proces laicyzacji²⁵.

Ujmując w skrócie, zdaniem teoretyków komunizmu, fenomen religii urodził się tylko i wyłącznie „w głowie człowieka”, który czuł się zagrożony przez siły natury. W tym świetle komunizm wskazuje na dwie racje, dla których religia powinna być definitywnie wyeliminowana z życia:

- ponieważ jest fałszywa sama w sobie;
- ponieważ jest ideologią szkodliwą dla społeczeństwa.

Z tego względu religia musi być usunięta z życia ze względu na swój szkodliwy charakter w społeczeństwie. Ciągłe zatem jest aktualna zasada: im bardziej wyraziście religia przyjmuje swoje formy, tym bardziej staje się niebezpieczna dla ludzkości²⁶.

4. W RAMACH HISTORIOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Działania prześladowcze systemów totalitarnych wobec chrześcijaństwa, inspirowane ideologią ateistyczną, określane są ogólnie jako przejaw *odium fidei*. Rozpatrujemy to zjawisko, sięgając do metod nauk historycznych, społecznych, do analiz psychologicznych, także filozoficznych, pozostając cały czas na płaszczyźnie analiz empirycznych. Takie podejście nie wyczerpuje jednak pełnego oglądu podejmowanej problematyki. Jako chrześcijanie, szukamy dla tego obrazu jeszcze głębszego osadzenia przyczynowego i odczytania go na tle całościowej wizji dziejów świata.

Przytoczone na początku słowa papieża Benedykta XVI naprowadzają nas na tajemnicę niustannego zderzania się „dobrej nowiny” o zbawieniu z anty-dobrem, z anty-miłością: „Gdy chrześcijanie stają się autentycznym zaczynem ewangelicznym, światłem i solą ziemi – tak, jak było to wobec Chrystusa – zawsze stają się przedmiotem prześladowania”.

²⁵ Por. B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1, 1944–1955, Olsztyn 1999, 9 nn.

²⁶ Por. J.M. Bocheński, G. Niemeyer, *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg–München 1958, 522 nn.

Korzenie agresji wobec Ewangelii sięgają poza porządek dostrzegalny na ziemi. W tym właśnie kontekście odwołujemy się do motywu *mysterium iniquitatis*, przywołanego na początku. Termin *μυστήριον της ανομίας* u św. Pawła zawiera wprawdzie w swoim tle kontekst apokaliptyczny: Apostoł mówi o człowieku grzechu, który z większą gwałtownością, niż to czynił zazwyczaj, będzie uderzał w Kościół w czasach ostatecznych. Niemniej mamy do czynienia zarówno teraz, jak i w czasach ostatnich z tą samą demoniczną inspiracją do działań zmierzających do zniszczenia Kościoła. Dlatego jest uzasadnione przywoływanie tematu „tajemnicy nieprawości”, która nieprzerwanie ujawnia się wobec dróg apostołowskiej misji Kościoła.

Święty Augustyn, gdy będzie prowadził swoje rozważania historiozoficzne o „państwie Bożym” i „państwie szatana”, powie nam, że dzieje świata są historią zderzania się „dwóch miłości”: miłości Boga i egoistycznej miłości samego siebie. W te dzieje wpisana jest droga Ludu Bożego, który od czasu „sprawiedliwego Abła” doznaje w swoich członkach prześladowania. Jest to permanentne, egzystencjalne doświadczenie dotyczący wszystkich członków Kościoła, którzy decydują się na jednoznaczne, konsekwentne obranie drogi miłości Boga. Choć nie zawsze ta konfrontacja przybiera postać krwawej próby, to jednak tajemnica zła, przeciwstawianie się dobru, zawsze pozostają obecne na drogach Kościoła. Nie może być inaczej, gdyż główny sprawca zła, szatan, musiałby przestać być sobą, co jednak jest niemożliwe, zauważa Augustyn w jednym z komentarzy do Psalmów. Wskazuje na to również elementarne doświadczenie. Jak stwierdza nasz autor, „Jeżeli tylko zaczniesz postępować według Ewangelii, od razu zobaczysz, że każdy, kto chce żyć w pełni w Chrystusie, będzie cierpiał prześladowania”²⁷. „Gdziekolwiek spotyka się chrześcijan, zwykło się ich znieważać, wyśmiewać, nazywać głupimi”²⁸. Moc miłości Chrystusa, która jest siłą wzrastania *civitas Dei*, ukazuje się jednak zawsze na końcu jako niepokonana. Przeciwno niej świat nie jest w stanie nic uczynić. Dlatego dzieło męczenników ma taką moc oddziaływania.

5. „CENNA JEST W OCZACH PANA ŚMIERĆ JEGO WYZNAWCÓW” (PS 115, 15)

W chrześcijańskich podsumowaniach o prześladowaniu duchownych nie można pomijać wymiaru męczeństwa i jego znaczenia dla wspólnoty Ludu Bożego. Bez tego brakowało by nam czegoś bardzo istotnego. Niech będzie w tym dla nas pomocą nauczanie Jana Pawła II.

W 2000 r. papież uznał za stosowne odsłonić treść tzw. „trzeciej tajemnicy fatimskiej”, zachowywanej do tej pory w ścisłym sekrecie. Świat mógł wtedy poznać, już z perspektywy jej dopełnienia, że w jej treść jest wpisany także Biskup Rzymu. Cóż zawierała owa „tajemnica fatimska”? – Odsłaniała wstrząsającą wizję męczeństwa Kościoła na przestrzeni dwudziestego stulecia w różnych krajach i pokoleniach.

²⁷ Augustyn, *Enarratio in Ps 127, 16*, CCL 40, 1879.

²⁸ Tamże, *in Ps 34,2–8*, CCL 38, 317.

Ujmowała je w formie wstępowanie chrześcijan na górę krzyża, poddanych straszonym udrękom i doświadczeniom. Przed nich wysuwał się Biskup Rzymu w białej sutannie. Na jego oczach dokonywał się dramat. Wreszcie sam został ugodzony śmiertelnie, ale powstał za Bożą sprawą.

Tym razem papież w przekazaniu swoich odczuć posłużył się głosem swoich dwóch najbliższych współpracowników: kard. Józefa Ratzingera, wówczas prefekta Kongregacji Doktryny Wiary, i kard. Angelo Sodano, sekretarza Stanu, którzy na osobiste polecenie Ojca Świętego przygotowali obszerną wypowiedź w tej sprawie. Zamieszczony poniżej tekst pochodzi z wypowiedzi prezentowanej przez kard. Ratzingera.

„Zakończenie «trzeciej tajemnicy» przywodzi na myśl obrazy, których treść nawiązuje do odwiecznych intuicji wiary. Jest to wizja krzepiąca, w której historia pełna krwi i łez zostaje jak gdyby poddana uzdrawiającej mocy Boga. Aniołowie stojący pod ramionami krzyża gromadzą krew męczenników i skrapiają nią dusze, które zbliżają się do Boga. Krew Chrystusa i krew męczenników ukazane są razem: krew męczenników wypływa z ramion krzyża. Ich męczeństwo połączone jest więzią solidarności z męką Chrystusa, stanowi z nią jedno. Męczennicy dopełniają braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała (Kol 1, 24). Samo ich życie stało się Eucharystią, wpisana w tajemnicę ziarna, które obumiera i przynosi owoc. Tertulian powiedział, że krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan. Podobnie jak ze śmierci Chrystusa, z Jego otwartego boku narodził się Kościół, tak też śmierć świadków wydaje owoce dla przyszłego życia Kościoła. Wizja z trzeciej części tajemnicy, na początku tak wstrząsająca, kończy się zatem obrazem pełnym nadziei: żadne cierpienie nie jest daremne i właśnie Kościół cierpiący, Kościół męczenników staje się drogowskazem dla człowieka poszukującego Boga. Miłościwe dłonie Boga przyjmują nie tylko cierpiących takich jak Łazarz, który dostał wielkiego pocieszenia i jest tajemniczym obrazem Chrystusa, który dla nas zechciał się stać ubogim Łazarzem; chodzi tu o coś więcej: z cierpienia świadków wypływa moc oczyszczająca i odnawiająca, ponieważ ponawia ono w teraźniejszości cierpienie samego Chrystusa i wnosi w obecną rzeczywistość Jego zbawczą skuteczność”²⁹.

6. SŁOWO KOŃCOWE

Mysterium iniquitatis wciąż trwa: uczniowie Chrystusa są nadal na wieloraki sposób prześladowani, poniżani, policzkowani cynicznym szyderstwem, eliminowani z przestrzeni kultury i polityki. Mają jednak w swoich dłoniach to, czego nigdy nie osiągnie zło: są otwarci na moc Miłości, jedyną siłę, która gwarantuje odnowę, prawdziwy ład życia. Gdy świadkowie wiary łączą swój krzyż z Krzyżem Zbawiciela, z tego misterium wyrasta wciąż na nowo wielkie dobro na zbawienie świata.

Na koniec jeszcze jedno zdanie, które może zabrzmieć paradoksalnie: gdyby nie było ewangelicznego „znaku sprzeciwu”, owego niezamierzonego przez szatana weryfikatora dróg dla chwały Bożej, chrześcijanin miałby raczej tytuł do niepokoju (!).

²⁹ Kardynał J. Ratzinger, *III tajemnica fatimska – komentarz teologiczny*, L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 21 (2000), nr 9 (226), 44–51.

BIBLIOGRAFIA

- Bocheński J.M., Niemeyer G., *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg – München: K Alber 1958.
- Courtois S., Werth N., avec un collectif, *Le livre noir du communisme. Crimes, terreur, répression*, Paris: Éd. Robert Laffont 1997.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL, 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona 1997.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków: Znak 2003.
- Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: (1944–1955), Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 1999.
- Gotto K., Repgen K., *Die Katholiken und das Dritte Reich*, Mainz: Grünewald 1990.
- Hockerts H.G., *Die Goebbels-Tagebücher 1932–1941. Eine neue Hauptquelle zur Erforschung der nationalsozialistischen Kirchenpolitik. w: Politik und Konfession. Festschrift für Konrad Repgen zum 60. Geburtstag*, Berlin: Duncker & Humblot 1983.
- Hürten H., *Zeugnis und Widerstand der Kirche im NS-Staat. Überlegungen zu Begriff und Sache*, Stimmen der Zeit, Heft 6 (201), Juni 1983, 363–373.
- Librowski S., *Diecezja włocławska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1982–1983, 111–131.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1977.
- Positio super martyrio M. Kozal: Vladislavien. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Michaelis Kozal, Episcopi auxiliarius vladislaviensis (†1943): Disquisitio de martyrio*, opr. T. Kaczmarek, Roma 1986.
- Positio super martyrio A.J. Nowowiejski et Sociorum: Vladislavien et aliarum. Beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Antonii Juliani Nowowiejski, episcopi, Henrici Kaczorowski et Aniceti Kopliński sacerdotum, Mariae Annae Biernacka, laicae, atque 104 Sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945 interfectorum*, vol. I: *Introductio generalis*, opr. T. Kaczmarek, Roma 1997.
- Ratzinger J. kard., *III tajemnica fatimska – komentarz teologiczny*, L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 21 (2000), nr 9 (226), 44–51.
- Riccardi A., *Stulecie męczenników. Świadkowie wiary XX wieku*, tł. z wł. J. Dembska, Warszawa 2001.
- Śmigiel K., *Martyrologium narodu i Kościoła 1939–1945*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 2: 1918–1945, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1979.
- Wistrich R., *Wer war was im Dritten Reich. Anhänger, Mitläufer, Gegner aus Politik, Wirtschaft, Militär, Kunst und Wissenschaft*, München: Harnack 1983.
- Zieliński Z., *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji społeczeństwa*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych 1982–1983.
- Żaryn J., *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)*, w: *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.

**“MYSTERIUM INIQUITATIS”:
PERSECUTION OF CATHOLIC CLERGY
BY TOTALITARIAN SYSTEMS**

Summary

This article turns our attention to the facts which can be researched empirically and at the same time it reminds us that we deal with the reality which cannot be only described by words. We deal here

with the mystery of evil (*mysterium iniquitatis*), which must be understood in a deeper Christian perspective. Those facts are persecutions of clergy by totalitarian systems.

Speaking about them, we must apply short presentations concerning two such regimes which are most meaningful for us, i.e. German Nazism and Soviet communism. Both of them developed in different spiritual and material cultures, but in their ideological assumptions and their implementations those systems turned out to be very similar. We have enough evidence to speak about them as of the persecutors of faith.

Key words: *mysterium iniquitatis*, persecution of Catholic clergy, persecution of Christians, totalitarian systems, German Nazism, Soviet communism

Nota o Autorze

Ksiądz **Tomasz KACZMAREK**, kapłan diecezji włocławskiej; studia na Papieskim Instytucie Patrystycznym „Augustinianum” w Rzymie (1977–1982), doktor teologii i nauk patrystycznych; wykładowca w WSD Włocławek i Studium Teologii; współpracownik Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, postulator generalny procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego 108 Męczenników z okresu II wojny.